Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA

18. MARCA 1922.

NR. 64. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce	Mk 80
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 75
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 90
Na 1. stronie	„ 120
Drobne za wyraz	„ 10

Rocznica konstytucyi.

Rok upływa dziś, jak Sejm Rzeczypospolitej uchwalił konstytucyę zmartwychwstałego państwa polskiego. Jednak ta data uchwalenia konstytucyi, jej pierwsza rocznica, nie budzi tak żywego odruchu w społeczeństwie, jak podobne rocznice w innych państwach, jak nawet w naszem społeczeństwie data innej konstytucyi — trzeciego maja. A konstytucya — to przecie wielka rzecz, to symbol naszej państwowej jedności, bo ona dopiero naprawdę sprzęga w jedno nierozdzielne ciało poszczególne disiecta membra Rzeczypospolitej, ona dopiero pozwala nam zapomnieć o tem, że istnieją Galicye, Królestwa, Poznańskie i t. d., że to jedno tylko państwo z jednym prezydentem jako głową, z jednym sejmem jako władzą ustawodawczą, z jednym rządem, który kieruje działalnością całości, że ta Polska rozpada się tylko administracyjnie na kawałki, województwami zwane. A my jakoś znaczenia konstytucyi nie czujemy dość silnie.

Czemu tak się dzieje? Jakie tego powody?

Sądzę, że kilka ich jest. Emocyonalnie silniej działają na naszą wyobraźnię fakty wcześniejsze od konstytucyi, które jej uchwalenie umożliwiły — okres faktycznego łączenia się rozerwanych poprzednio dzielnic, okres tych miesięcy z końca wielkiego roku 1918, kiedy Warszawa zrzucała z siebie ciążące nad nią jarzmo pruskie, kiedy w Krakowie usuwano władze i dwugłowe orły austryackie, kiedy w Poznańskiem w powstaniu obejmowały rządy polskie elementy. Te chwile utkwiły w pamięci i w sercu każdego, który je przechodził, był ich uczestnikiem czynnym, był choćby tylko biernym świadkiem. Czyż można sobie wyobrazić wspanialszy dla polskiego ducha okaz, jak rozgrom butnych Niemców, gdy w tych dniach listopadowych spadali z wyżyn rojeń o władztwie nad światem na dno upokorzenia, gdy w popłochu, oni, zbrojni od stóp do głowy, uciekali z Warszawy przed garstką Polaków, omal że gołemi rękami odbierającymi im broń, wypędzającymi we wstydzie i hańbie lub gdy na piastowskiej ziemi, w której prawie już po polsku mówić nie wolno było, w Poznaniu i Gnieźnie, pokornie poddawali się powstającym polskim władzom? Czyż można zapomnieć te chwile rozpadania się potężnego przez wieki państwa austryackiego, które się dokonało tak dziwnie cicho, spokojnie, jak rozpada się zmurszałe na wylot drzewo?

Nie może wytrzymać porównania z temi wypadkami uchwalenie konstytucyi marcowej. Tam był rozmach narodu, było zespalanie się jego sercem i myślą, płomienne, wzniosłe, po latach niewoli. Konstytucya — to już tylko rezultat tych faktów, ujmowanie w prawne formuły tego, co się faktycznie poprzednio stało.

A przytem — za bliskie nas te okoliczności, wśród których konstytucya doszła do skutku, te małe swary i waśnie, małych przeważnie ludzi, którzy przy jej uchwalaniu głos zabierali. Brakło nietylko pięknego gestu— brakło w walce, która była uprawnioną, podniosłości haseł, głębokich wierzeń, w imię którychby tę walkę prowadzono. Ściągnięto cały ten spór, który mógł mieć wzniosłość ideową, z wyżyn mocowania się duchów na poziom kramarskich targów, małych kompromisów, aż wreszcie nagle uchwalono konstytucyę pod przymusem okoliczności, co znów odbiło się niekorzystnie na niedbałej, tak prawniczo często wprost wstydzącej niedołężnością formie. Jest jednak jedno pocieszenie. Zatrą się te obrazy sporów sejmowych, utoną w niepamięci społeczeństwa, przejdą do historyi, ale żywą pozostanie — konstytucya jako taka. Ona była końcem tych tarć i targów, ale gdy one przeszły do historyi już tylko, konstytucya pozostała i istnieć będzie dalej, sama dla siebie, jako fundament państwowej budowy.

Ale jest trzeci jeszcze wzgląd, który może największe ma znaczenie, jeśli o to chodzi, że nie dość społeczeństwo odczuwa doniosłość rocznicy tego wielkiego aktu. Oto konstytucya, uchwalona przed rokiem, jeszcze naprawdę nie weszła w życie, a wskutek tego społeczeństwo nie ma odczucia, jak ten akt jest ważny, jak jego skutki daleko sięgają w całe życie narodu. W dwóch kierunkach potrzebuje konstytucya dodatkowej, wytężonej pracy, by z papierowego aktu stała się żywym organizmem. Cały szereg jej postanowień — to normy zasadniczej natury, które nie mogą wejść w życie, aż je rozwiną specyalne ustawy, obszerne, szczegółowo określające przeróżne dziedziny życia. Jak długo takie ustawy nie wejdą w życie, obowiązują dawne austryackie, niemieckie i rosyjskie. Nadto zaś cały szereg różnych ustaw musi uledz zmianie, gdy sprzeczne są z konstytucyą.

Konstytucya na uzgodnienie dawnych ustaw z jej brzmieniem przepisała rok czasu od jej uchwalenia. Niema terminu określonego, kiedy mają wejść w życie uzupełniające konstytucyę ustawy. I otóż w obu kierunkach zrobiono dotąd bardzo niewiele, wprost niesłychanie mało, lub prawie nic, choć termin dla uzgodnienia dziś upływa. Nie ma Polska dotąd ogólnych polskich ustaw o prawach obywatelskich, więc o wolności osobistej, prawie stowarzyszeń i zebrań, wolności druku i t. d., nie ma ustaw o prawach mniejszości narodowych, o prawach religij i t. d., nie ma ustaw jednolitych o ustroju administracyi, o samorządzie wyższego rzędu czy wsi i miast; nie ma ustawy o Sejmie i Senacie, ordynacya dla Sejmu jest ciągle jeszcze w komisyi sejmowej; nie ma ustawy o trybunale stanu, o odpowiedzialności ministrów i t. d. i t. d. A rezultatem jest w działalności państwa — chaos.

Niesłychanie szkodliwą rzeczą jest zła ustawa. Ale równie szkodliwą rzeczą jest brak ustaw. A dziś faktycznie tak jest. Obowiązują dotąd liczne ustawy stare, z czasów rozbiorowych, różne w każdej dawnej dzielnicy; ale one już mają wyjść z życia, często sprzeczne są z konstytucyą, już się ich nieraz ściśle nie stosuje i nie może stosować. Ale w ich miejsce nie ma nowych ustaw, polskich. Niepewność stosunków prawnych — to stan, w którym żyjemy, z którego trzeba jak najprędzej wyjść, dla zdrowia państwa i społeczeństwa. Silne są domagania się, by Sejm obecny jak najszybciej rozwiązać. Ale jeśli on tych ustaw uzupełniających konstytucyę i uzgadniających z nią dawne ustawy nie uchwali, to czy uchwali je następny Sejm?

Czyż jest człowiek sumienny, którzyby z ręką na sercu mógł zapewnić, że Sejm przyszły będzie lepszy, niż obecny, że ten Sejm przyszły napewno będzie pracować rzetelnie, że jego działalności nie zahamują spory, zwłaszcza narodowościowe?

Brak tego wykończenia konstytucyi przedewszystkiem sprawia, że my jej jeszcze nie odczuwamy należycie, bo ona rzeczywiście nie weszła naprawdę w życie. Brak ten — to ciężka troska wszystkich tych, dla których dobro państwa nie jest czczym wyrazem. Rocznica konstytucyi powinna pobudzić do myślenia nad tym stanem rzeczy, by mu jak najprędzej zaradzić.

STANISŁAW KUTRZEBA.

O załatwienie sprawy wileńskiej.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek złożył wizytę min. Skirmuntowi i prez. Ponikowskiemu pos. Skulski i oświadczył mu, że Zjednoczenie domaga się, **ażeby rząd załatwił sprawę wileńską jeszcze przed ekspose, w przeciwnym razie klub jego wycofa się i stanie w opozycyi do rządu.**

Forma, w jakiej kwestya wileńska ma być załatwiona dla posła Skulskiego jest rzeczą drugorzędną, uważa on za możliwe, ażeby nawet akt dotychczasowy pozostał bez zmiany, ale domaga się, **ażeby został sformułowany protokół, któryby podpisali i ci posłowie, którzy go dotąd nie podpisali;** o ile Sejm przy ratyfikacyi zechce zastrzedz statut ewentualny, to ma być on „zgodny z konstytucyą".

WYMYSŁY NIEMIECKIE O RZEKOMEJ DECYZYI RADY AMBASADORÓW.

Berlin. (A. W.) Donoszą, jakoby z Paryża, **że Rada ambasadorów miała postanowić niedopuścić do przyłączenia Wileńszczyzny do Polski.** Nota co do tej decyzyi Rady ambasadorów miała już rzekomo odejść do Polski. Równocześnie zwróciła się Rada ambasadorów do Litwy kowieńskiej z żądaniem zaprzestania wszelkich zbrojeń.

Rocznica uchwalenia konstytucyi.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek upływa rocznica pierwsza uchwalenia konstytucyi. Rząd wydał polecenie udekorowania miasta. W myśl art. 126 w tym dniu **po roku mają wygasać wszystkie ustawy obowiązujące i pozostające w sprzeczności z zasadami konstytucyi.** Owóż sędziowie zwrócili się do rządu i marszałka Sejmu z żądaniem, według którego, o ileby były luki w ustawodawstwie, sędziowie sami mogli stosować prawo wypływające z zasad konstytucyi.

Przygotowania do konferencyi sanitarnej

Warszawa. P. A. T. Przygotowania do międzynarodowej konferencyi sanitarnej w Warszawie są już ukończone. Do Warszawy przybył z ramienia Ligi narodów Dr Reichmann. Inauguracyjne posiedzenie odbędzie się dnia 19 marca w niedzielę. Pierwsze plenarne posiedzenie, na którem ustalony będzie porządek obrad i program prac, zapowiedziane jest na poniedziałek. Oczekiwany jest przyjazd około 150 delegatów z całej prawie kuli ziemskiej.

Paryż. P. A. T. Na stanowisko przedstawiciela Francyi na warszawskiej międzynarodowej konferencyi sanitarnej, rząd francuski mianował Dra Faivre, generalnego inspektora służby administracyjnej w min. zdrowia, ubezpieczeń i opieki społecznej.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE.

Gdańsk. (A. W.) W południe dnia 15 b. m. po przemówieniu wstępnem przewodniczącego delegacyi polskiej ministra Plucińskiego i przewodniczącego delegacyi gdańskiej senatora Jevelewskiego rozpoczęła się konferencya polsko-gdańska. Delegacye wybrały trzy komisye dla spraw spirytusu i sacharyny, oraz dla spraw natychmiastowego zniesienia **granicy gospodarczej i otwarcia szos, tudzież zaopatrzenia Wolnego Miasta Gdańska.**

PRZEDSTAWICIELE POLSCY NA KONFERENCYĘ GENUEŃSKĄ.

Warszawa. (A. W.) „Kuryer Poranny" podaje, że Polskę reprezentować będą na międzynarodowej konferencyi gospodarczej w Genui minister Skirmunt i dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. August Zaleski.

Odpowiedź polska na notę sowietów.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu piątku zostanie ogłoszona **odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę sowiecką.**

PROPAGANDA KOMUNISTYCZNA W POLSCE.

Moskwa. (A. W.) Z miarodajnych moskiewskich kół komunistycznych donoszą, że **sowiety wysłały 1000 komunistów do Polski,** celem propagandy antypaństwowej i szerzenia agitacyi komunistycznej.

Sprawy sporne w Radzie ministrów.

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem omawiano wszystkie sprawy sporne. Rząd ma je w piątek przedłożyć prezydyum Sejmu.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa. P. A. T. **Komisya konstytucyjna** dyskutowała w dalszym ciągu nad sprawą **podziału na okręgi wyborcze i przydziałem mandatów.**

Komisya skarbowo-budżetowa na posiedzeniu popołudniowem załatwiła dział pierwszy projektu rządowego noweli do ustawy z 16 lipca 1920 r. o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym. Podkomisya zgodziła się zasadniczo na projekt rządu, tj. aby podnieść minimum dochodu wolne od podatku do sumy 180 tysięcy marek i ażeby dla uposażenia służbowego i wynagrodzenia za najemną pracę ułożyć osobną tabelę podatkową, która do sumy 4 milionów marek płacy rocznej będzie nieco niższą, aniżeli skala zwyczajna. Skalę podatku proponowaną przez rząd, nieco podwyższono tak, że najwyższa stopa podatku 25% od dochodów osób prawnych, a 35% od dochodów osób fizycznych i spadków wakujących, rozpocznie się już od dochodu w wysokości 20 milionów marek.

Na popołudniowem posiedzeniu **Komisyi współdzielczej** odbywało się dalsze czytanie, poczynające od artykułu trzeciego ustawy o łączeniu się współdzielni.

WYJAZD NACZ. PAŃSTWA DO SPAŁY.

Warszawa. (Telef. wł.) P. Nacz. Państwa wyjechał do Spały, gdzie spędzi dzień swoich imienin.

Strajk w b. dzielnicy pruskiej.

Toruń. P. A. T. Strajk w Grudziądzu trwa. W Chełmnie wybuchł strajk dziś rano. W Inowrocławiu przyszło dzisiaj do zaburzeń. W wielkopolskiej fabryce papieru w Bydgoszczy zawieszono wczoraj pracę; strajkuje przeszło 400 robotników. W Nakle zawieszono pracę w firmie Bernwald. W Zoinie 14 b. m. rozpoczął się strajk metalowców. Powodem strajku są żądania natury ekonomicznej. W Toruniu i Bydgoszczy na wiecach robotniczych uchwalono rozpocząć w piątek strajk generalny. Strajk ma objąć również zakłady użyteczności publicznej.

Po konferencyi państw bałtyckich w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.) Sfery rządowe wyrażają zadowolenie z pertraktacyi z przedstawicielami państw nadbałtyckich. Rokowania nie dają żadnych podstaw do mniemania, jakoby **konferencya miała jakikolwiek charakter agresywny wobec państw trzecich.** Porozumienie tyczy się w dziedzinie politycznej jedynie **kwestyi ochrony mniejszości narodowej,** a w dziedzinie gospodarczej **komunikacyi i ułatwień handlowych i t. d. Rząd sowiecki,** do którego Oboleński się zwracał, czy może uczestniczyć we wspólnem posiedzeniu konferencyi, na któremby miał min. Skirmunt odczytać mu jej uchwały, **udzielił Oboleńskiemu dyrektywy, ażeby udziału proponowanego odmówił.** Uchwały tej konferencyi będą zakomunikowano w zwykłej drodze dyplomatycznej rządowi sowieckiemu, tak jak i innym rządom.

W piątek kończy się konferencya bałtycka i rozpocznie się międzynarodowa konferencya sanitarna. Prawdopodobnie niebawem po jej otwarciu pod koniec przyszłego tygodnia min. **Skirmunt wyjedzie do Paryża i Londynu na tydzień lub kilka dni.**

Warszawa. (Telef. wł.). W związku z konferencyą nadbałtycką **sfery oficyalne przeciwstawiają ją konferencyi bukareszteńskiej,** gdzie program Polski co do wspólnej akcyi z małą Ententą **na konferencyi** genueńskiej został całkowicie **akceptowany. O przystąpieniu Polski do małej ententy niema w tej chwili mowy.**

Prasa sowiecka o konferencyi warszaw.

Warszawa. (Telef. wł.). Sowiecka „Ekonomiczeskaja Żiźń" ogłosiła artykuł atakujący konferencyę warszawską z przedstawicielami państw nadbałtyckich, w którym stwierdza, **że celem zjazdu jest chęć uzgodnienia przed konferencyą genueńską polskiej polityki z polityką państw nadbałtyckich w sprawach rosyjskich, szczególnie w sprawie przejęcia przez** te państwa części przedwojennych długów **rosyjskich.** Dziennik ten zaznacza, że **sprawy te nie mogą być uregulowane bez uprzedniego porozumienia się z Rosyą,** dlatego też, o ile Polska i państwa bałtyckie chcą utworzyć związek bez udziału Rosyi, to Rosya uważałaby ten związek jako sojusz skierowany przeciwko sobie, a w takim razie zastrzegłaby sobie wolną rękę działania w Genui w stosunku do Polski i państw nadbałtyckich.

LITWA KOWIEŃSKA NIEZADOWOLONA.

Wilno. (A. W.) Prasa Litwy kowieńskiej wyraża wielkie niezadowolenie, że na konferencyi warszawskiej przedstawiciele Finlandyi, Łotwy i Estonii znaleźli się sami bez przedstawiciela Litwy kowieńskiej. Charakteryzuje jednak odbycie się konferencyi, jako **poważny sukces dyplomacyi polskiej.**

Żydzi przeciw ordynacyi wyborczej.

Warszawa. (Telef. wł.). Na drugiej sesyi partyjnej organizacyi syonistycznej wezwano żydowską Radę narodową **do zorganizowania kampanii przeciwko ordynacyi wyborczej, która rzekomo ma uniemożliwiać żydom uzyskanie należnego przedstawicielstwa w Sejmie** i w Senacie.

Rada uważa za konieczne zwołanie Zjazdu żydowskiego politycznego, w celu ustalenia dyrektyw. **Rada żąda, ażeby stworzyć jednolity front żydowski, a jeżeli to niemożliwe, to jednolity front wszystkich mniejszości narodowych.** Należy się przytem kierować zasadami polityki żydowskiej, która powinna dążyć do uregulowania gwarancyi, zawartych w konstytucyi i w traktacie o mniejszościach narodowych, a która w przyszłym Sejmie powinna **stworzyć klub jednolity.**

SPRAWA SIEROT POLSKICH NA ZJEŹDZIE BISKUPÓW FRANC.

Paryż. P. A. T. Kardynałowie i biskupi francuscy, zebrani na dorocznym zjeździe, między innemi zajmowali się też sprawą bardzo ciężkiego położenia, w jakiem znajduje się znaczna liczba sierot polskich, przyczem powołując się na katolicki i francuski punkt widzenia, wysunięto postulat, aby chrześcijańskie zakłady dla sierot życzliwie przyjmowały pod swoją opiekę sieroty polskie do nich skierowane.

O stanowisko L. George'a.

Londyn. P. A. T. (Wied. B. Kor.) Wczoraj odbyło się w Izbie gmin zebranie konserwatywnych i unionistycznych członków Izby gmin celem powzięcia rezolucyi, której celem byłoby poparcie premiera. Nieprzejednani posłowie, **którzy brali udział w zebraniu, oświadczyli, że odnieśli zwycięstwo, albowiem rezolucya nie została przedłożona pod głosowanie, a zgromadzenie zostało odroczone na nieograniczony czas.** „Daily News" widzi w wyniku tego zebrania rewoltę Torysów i tryumf nieprzejednanych. Większość unionistycznych członków parlamentu zrywa w ten sposób koalicyę.

Londyn. P. A. T. (Wolff). Korespondent parlamentarny „Timesa" pisze, **że próby pozyskania partyi unionistycznej w Izbie gmin do poparcia rządu nie powiodły się.** Nie jest już trafnem mówić o rewolcie w partyi unionistycznej, albowiem nowym faktem jest rewolta całej partyi unionistycznej. W samej partyi unionistycznej niema rozłamu. Prezydent ministrów musi od tej chwili uważać się za premiera tylko tolerowanego. Jest rzeczą wątpliwą, czy Lloyd George zgodzi się na taką rolę.

Londyn. P. A. T. (Havas). Dzienniki przypisują szczególną wagę odmowie partyi konserwatystów udzielenia poparcia L. Georgowi, dopatrują się w tem próby nowego zamachu na koalicyę rządową. Według ostatnich pogłosek L. George zamierza podać się do dymisyi niezwłocznie po wejściu w życie układu irlandzkiego.

Ustąpienie Montagu.

Londyn. P. A. T. (Reuter). W Izbie Gmin Montagu oświadczył, że to, co się podaje za przyczynę jego ustąpienia, jest tylko pretekstem. Ubolewa, że nad tak ważnemi kwestyami debatowano na konferencyach prywatnych. **Państwo indyjskie, które jest reprezentowane w Lidze narodów ma także prawo do wyrażenia swoich poglądów w sprawie zmiany układów, które podpisało.** Doktryna odpowiedzialności ministeryalnej posłużyła tylko za pretekst **do żądania ustąpienia.** Mówca który nie **mógł się pogodzić ze swoimi kolegami w sprawie polityki bliskiego Wschodu, spodziewa się, że ustąpienie jego nie pociągnie za sobą nieuwzględnienia poglądów muzułmanów w Indyach.**

Londyn. P. A. T. W kuloarach Izby Gmin słychać, **że lord Derby odmówił przyjęcia portfelu spraw indyjskich.**

Czy konferencya genueńska się odbędzie?

Londyn. P. A. T. (Biuro Wolffa). „Daily Mail" donosi z Paryża: Uważane jest **za rzecz prawie pewną, że z powodu położenia, w jakiem znalazł się rząd angielski, konferencya genueńska nie odbędzie się.** Sfery zbliżone do **francuskiego ministerstwa wskazują na to, że zgoda Francyi na udział w konferencyi genueńskiej była od początku warunkową.** Poincare nie jest bynajmniej przeciwny podjęciu stosunków handlowych z Rosyą, jednak w sprawie pomocy dla Rosyi jest on zwolennikiem planu francusko-belgijskiego, a nie niemiecko-angielskiego. **Polityka francuska wobec Rosyi jest zupełnie niezależna od Genui.** Konferencya genueńska nie pomoże Francyi do uzyskania lepszych warunków od Rosyi.

POINCARE NIE POJEDZIE DO GENUI?

Paryż. P. A. T. W kołach politycznych dobrze poinformowanych zapewniają, że jest rzeczą prawdopodobną, że Poincare nie pojedzie do Genui.

UTRZYMANIE KONTROLI WOJSKOWEJ W NIEMCZECH.

Paryż. P. A. T. Według informacyi Havasa rozpatrywane na wczorajszem posiedzeniu konferencyi ambasadorów sprawozdanie międzysojuszniczego komitetu wojskowego zawiera wniosek, **żądający dalszego utrzymania międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech.** Strona francuska **skłonna jest żądać utrzymania tej kontroli jeszcze na przeciąg conajmniej 8 lat.** Strona angielska ma się zwrócić do rządu o dalsze instrukcye.

LITWA SIĘ ZBROI.

Warszawa. (Telef. wł.) Do Eitkun, miejscowości pogranicznej Litwy kowieńskiej i Prus Wsch. przybyli oficerowie armii niemieckiej: major Schnejder, kapitan Mislinger, podpor. Garte **w celu przemycenia broni do Litwy. Transport tej broni ma iść przez Piławę i Królewiec.**

PAPIEŻ PRZEDŁUŻYŁ TERMIN ZWOŁANIA KONKLAWE.

Rzym. P. A. T. (Radio). Papież ogłosił „motu proprio", przedłużające termin zwołania conclave po śmierci Papieża. Wynosić on będzie 15 dni i pozwala nadto kardynałom na przedłużenie go o dalsze trzy dni.

Prześladowanie kościoła katol. w Rosyi.

Z Rosyi donoszą o szeregu zarządzeń dążących do dalszego skrępowania Kościoła katolickiego. Oto w styczniu b. r. bolszewicy wydali dekret zabraniający wykładania religii w kościołach i prywatnych domach; kościoły, mówi dekret, są udzielane gminom tylko dla nabożeństw. Natomiast dekret przewiduje możliwość wykładania teologicznych przedmiotów w specyalnie urządzonych na to lokalach dla obywateli starszych nad 18 lat, a zatem mogących świadomie reagować na wykładane prawdy. Jednak i takie wykłady mogą mieć miejsce jedynie za specyalnem pozwoleniem władz sowieckich. A zatem, mówi dekret, „w celu zabicia u podstaw zakusów nauczania przez kapłanów religii poszczególnym jednostkom młodszym od 18 lat i podtrzymywania w nich religijnych tradycyi i służby Bożej, zakusy te muszą być prześladowane z całą srogością rewolucyjnych praw".

A więc planowa akcya, aby nie „deprawować" dzieci nauką religii! Trudno chyba o większy cynizm i jaskrawszą ilustracyę żydowsko-bolszewickiej nienawiści do religii!

Drugie rozporządzenie datowane 26 grudnia, jest nie mniej charakterystyczne: bolszewicy żądają, aby kapłani przedstawiali konspekty kazań, które pragną wygłosić w kościele. Odtąd więc sowieckie pachołki w postaci żydów-komisarzy będą cenzurowali kazania np. o Chrystusie Panu, którego już w zaraniu chrześcijanizmu starali się zgładzić.

Ale nie na tem koniec. Wedle dekretu o rozdziale Kościoła od państwa bolszewicy żądają, by komitety parafialne zawierały z władzą sowiecką kontrakty na korzystanie z kościołów i utensyliów kościelnych jako z „własności narodu". Dekret ten nie był dotychczas ściśle spełniony i dopiero w lutym b. r. bolszewicy zażądali od komitetów kościelnych zawarcia takich umów. Komitet kościoła N. P. Maryi odmówił temu żądaniu, powołując się na § 7 ryskiego traktatu. Bolszewicy jednak trwają przy swojem żądaniu, twierdząc, że w traktacie ryskim nie tylko niema wyjątków na rzecz katolickiego kościoła, lecz przeciwnie: w § 7, §§ 2 i 3 powiedziano, że kościoły i religijne towarzystwa, do których należą w Rosyi Polacy, mają możność urządzać swoje wewnętrzne życie kościelne w granicach wewnętrznego prawodastwa. A zatem, konkluduje rozporządzenie bolszewickie, dekret o rozdziale Kościoła od państwa zachowuje moc swą i po traktacie ryskim.

Działając konsekwentnie w gnębieniu Kościoła katolickiego bolszewicy dn. 19 lutego nakazali miejscowym radom zabrać z kościelnego dobra rzeczy srebrne, złote i drogie kamienie dla celów ratownictwa głodnych. Wątpić jednak należy, czy kosztowności te będą użyte na ten cel, za to nie ulega wątpliwości, że nasze kościoły w Rosyi będą do reszty ogołocone.

Jednocześnie bolszewicy rabują kościoły, nakładając na nie kolosalne podatki. Świeżo fara mohylowska zmuszona jest zapłacić 30 milionów podatku pod grozą wystawienia na licytacyę! A dodać należy, że wszelkie dochodowe rubryki, jak to domy, pola pokładne na cmentarzach itp. są już dawno odjęte kościołom; nawet plebanie są posekwestrowane, a księża się mieszczą w stróżówkach, u parafian i t. d.

Wobec tak krzyczących faktów sprawą prześladowania Kościoła katolickiego w Rosyi powinien wreszcie zainteresować się rząd polski. Jest to zwłaszcza wskazanem — w przededniu konferencyi genueńskiej.

Sopocka jaskinia gry.

Urządzona przez Niemców na wzór osławionej jaskini gry w Monte Carlo — ruleta sopocka obliczona jest głównie i prawie wyłącznie na przypływ gości polskich. I nie zawiedli się pomysłowi entepreneurzy. W ubiegłym sezonie letnim, kiedy marka polska na rynku światowym spadała ad minimum, kiedy w kraju szalały strajki drożyźniane i bezrobocia, tam w a giorno oświetlonych salach sopockiego kasyna przewalały się kapitały polskie w kwotach setek milionów, powodując dalszą dewaluacyę marki polskiej. W Polsce brak gotówki, brak funduszów na najszlachetniejsze cele publiczne, państwo dla ratowania swych zagrożonych finansów musi się uciekać do ostatecznych środków, a jednak mimo zakazu wywozu waluty z Polski, kasyno sopockie pełne jest gości polskich, a miliony polskie płyną i odpływają... precz — pod palcami krupierów.

Demoralizacyjne wpływy klubu sopockiego aż nadto dobrze są znane. I zaiste haniebną kartą w dziejach w. m. Gdańska pozostanie jego udział w podobnej instytucyi, jako jednego ze źródeł dochodów. Wprawdzie w maju r. 1920 Sejm gdański jednomyślną uchwałą zażądał zniesienia kasyna, Senat jednak uchwałę tę zignorował, zadowalając się wprowadzeniem pewnych ograniczeń jedynie dla obywateli gdańskich. W ten sposób został do pewnego stopnia prawnie usankcyonowany ten publiczny rozbój, jaki się dokonywuje w sopockiej jaskini gry.

Oczywiście nie ma się czego dziwić, że hakatystycznemu senatowi gdańskiemu nie zależy na tem, że tam w tem piekle niszczą się egzystencye ludzkie, marnuje się potrzebny na szlachetniejsze cele kapitał — wszak przeważny kontygent gości stanowią Polacy, wszak to się marnotrawi kapitał polski.

Ale zdrowa opinia publiczna w całej Polsce powinna zaprotestować przeciwko dalszemu tolerowaniu podobnych stosunków, powinna głosami prasy przemówić do sumienia i rozsądku ogółu, ogłosić powszechny bojkot sopockiego klubu, a tych, coby się z pod tego wyłamywali, piętnować publicznie na czarnej liście szkodników narodowych.

Z inicyatywy „Gazety Gdańskiej" powstała wśród polskiego społeczeństwa w Gdańsku poważna akcya, skierowana przeciw udziałowi Polaków w sopockiej jaskini gry. Dnia 15 b. m. odbyło się w Gdańsku specyalnie tej sprawie poświęcone zebranie. Akcyę tę powinna jednomyślnie poprzeć cała Polska. „Rien ne va plus!" — Więcej nie wolno! Noga polska nie powinna więcej stanąć na progu sopockiego kasyna, by właściciele-Niemcy nie mieli już powodu do szyderczego naśmiewania się z coraz to nowych ofiar z pośród tych „dumme Polacken".

Watykan a Polska.

(Z rozmowy z ks. kardynałem Kakowskim).

Ks. kardynał Kakowski po powrocie z Rzymu przyjął współpracownika „Kur. Warsz." i w rozmowie z nim wypowiedział wiele cennych uwag.

Przypomniał na wstępie słowa, jakie wypowiedział do ks. kardynała Kakowskiego przed jego odjazdem z Rzymu Ojciec św. Pius XI.: „Powiedz Polakom, że nie zmienia się sympatyi tak, jak rękawiczek". Dla nas wszelako — oświadczył ks. kardynał — ważniejszą od sympatyi rzeczą jest wyborna znajomość naszego terenu przez Ojca św., gdyż właśnie dzięki tej znajomości wszelkie poboczne działanie będzie miało mało wpływu. To też jestem pewien, że Ojciec św. będzie starał się być sprawiedliwym dla nas pod każdym względem.

Na zapytanie, czy nasz stosunek do Ojca św. nie pozostawi nic do życzenia — ks. kardynał Kakowski odpowiedział:

Niestety! u nas nie docenia się należycie wpływu Watykanu, wywieranego na cały świat, a nawet niema się dokładnego wyobrażenia, jak dalece zarówno czwórporozumienie z jednej strony, z drugiej zaś państwa centralne, liczą się z Watykanem! Wyznam otwarcie, że nasza polityka wobec Stolicy apostolskiej jest za mało dyplomatyczna, powiedziałbym nawet, że jest zaściankowa, osobliwie była taką dawniej w niektórych organach prasy polskiej.

W sprawie konklawe ks. kardynał oświadczył:

Konklawe jest największym na świecie parlamentem międzynarodowym. Nigdzie a nigdzie niema podobnie majestatycznego zgromadzenia, nacechowanego najzupełniejszym spokojem. Na wybór Papieża potrzeba 3 dni, ażeby kardynałowie z najrozmaitszych stron świata mogli poznać się osobiście. To też pierwszego dnia następuje pierwsze ich wzajemne zetknięcie się oraz wymiana zdań co do kandydatów na stolicę Piotrową, która ciągnie się przez cały drugi dzień, a dopiero trzeciego lub najdalej czwartego dnia bywa osiągnięta zgoda. Wobec tego więc, że kandydatem na tron papieski był właśnie kardynał Ratti, który dłuższy czas przed konklawe przebywał w Polsce w charakterze nuncyusza, kardynałowie informowali się o stosunki polskie, objawiając naogół zainteresowanie naszą ojczyzną.

W końcu wspominając o nastrojach społeczeństwa włoskiego, ks. kardynał Kakowski powiedział:

Samo społeczeństwo jest bardzo dobrze dla nas usposobione, sympatyzuje z Polską. Ale dyplomacya i polityka mają swoje odrębne drogi i linie postępowania w poszukiwaniu korzyści dla swoich państw. Osobliwie Niemcy bardzo zabiegali o swoje interesy we Włoszech, oczywiście więcej od nas i umiejętniej.

Przesadny projekt podwyżki komornego.

Kwestya mieszkaniowa w czasach powojennych sprawia wiele kłopotu nawet od naszych wytrawniejszym prawodawcom, nie mogącym rozwiązać tego węzła gordyjskiego, ku zadowoleniu obu stron, t. j. właścicieli realności miejskich i lokatorów. Wszelkie dotychczasowe próby i eksperymenta w postaci ustawy o rekwizycyi zaliczyć należy do remediów paliatywnych, jakie tej doniosłej kwestyi nie rozstrzygały i tak łatwo nie rozwiążą. Faktem niezaprzeczonym jest, że czynsz płacony obecnie z lokali nie jest odpowiedni cenom praktykowanym w tych czasach za wszelkie świadczenia i usługi, to też liczne rzesze lokatorów były przygotowane na podwyżkę dotychczasowego komornego, w które powinny być wliczone wszelkie inne pobory za t. zw. świadczenia. Na wiecu lokatorów we Francyi postanowiono domagać się utrzymania ochrony lokatorów jeszcze na lat pięć, przy podwyżce 25% komornego. Dlaczegóż u nas miałoby być inaczej? Od zielonego stolika, na podstawie teoretycznych [illegible], dochodzi się do ekstrawagancyi w propozycyach 40 do 60-krotnego podwyższeń czynszów z r. 1914. Trudno przecież wychodzić z założenia, że wszyscy nie mieszkający pod swoim własnym dachem, należą do sfery „paskarzy". o powiększonych aż w tym stosunku dochodach, któreby im pozwalały płacić dziesiątki i setki tysięcy za mieszkania.

Należałoby rozpatrzeć rzecz wszechstronnie. objektywnie, praktycznie i zdać sobie sprawę. że tak znaczna podwyżka czynszów musi wywołać słuszne żądania podwyżki płac i przyczyni się znowu niezmiernie do powiększenia szalejącej drożyzny. Lokatorowie, zajmujący od szeregu lat nawet skromne mieszkania i płacący za nie z wysiłkiem komorne umiarkowane, nie będą w stanie uiszczać wygórowanego czynszu. rezultatem tego musiałaby być ich eksmisya z mieszkania, lecz cóż się z nimi stanie, gdy nie dostaną innego mniejszego lokalu? Właściciele zatem mniejszych lub większych mieszkań muszą być pod tym względem chronionymi przez ustawę, iż wolno im będzie pozostać np. w części zajmowanych lokali, a resztę tegoż obowiązani byliby oddać właścicielowi kamienicy, jeśli ich nie stać będzie na zapłatę całkowitego czynszu z całego mieszkania. Norma 40—60-krotnej podwyżki musi być stanowczo zredukowaną do połowy przynajmniej, gdy miastom przyznano prawo nakładania podatku mieszkaniowego, wynoszącego 25—30% czynszu podstawowego i gdy prócz tego danina lokatorska w postaci dwuletniego rocznego czynszu zasadniczego ma być właśnie w tych czasach uiszczaną. Wszystkie te ciężary razem wzięte stanowiłyby za wielkie brzemię dla lokatorów w jednym roku, zwłaszcza, że ludność miejska, a głównie inteligencya, jęczy pod naporem fali drożyzny, mimo wszelkie illuzoryczne tamy, ustawicznie wzrastającej.

Należy mieć nadzieję, że podkomisya, wybrana do rozpatrzenia w ciągu tygodnia art. III. noweli rządowej o podwyższeniu czynszów, uzna za niewykonalny i przesadny projekt referenta posła Jasinkiewicza, proponującego system zbyt wygórowanych podwyżek komornego. Spodziewać się też należy, że nasz rząd porzuci raz już bierność swą i zabierze się energicznie do wydania zarządzeń, zmierzających do poprawy opłakanych stosunków mieszkaniowych, zamiast dawania aprobaty z łatwo zrozumiałych względów fiskalnych, na wygórowane podwyżki czynszów. Przedewszystkiem rząd musi udzielić wydatnego poparcia finansowego i ochronnego wszystkim Towarzystwom i osobom prywatnym, mającym na celu budowanie nowych domów mieszkalnych lub też dać kredyt inwestycyjny właścicielom, pragnącym odpowiednio do zwiększonego zapotrzebowania pomnożyć ilość mieszkań w dawnych domach. Instytucye przemysłowe i finansowe, zajmujące w śródmieściu całe domy albo obszerne lokale, winny być zobowiązane w drodze kompensaty do wznoszenia w odleglejszych dzielnicach domów mieszkalnych. jeśli im zależy na pozostaniu w centrum miasta.

Utuczeni na zyskach wojennych „paskarze" nie ujmą z pewnością w swe ręce inicyatywy ruchu budowlanego, bo ten interes nie jest zyskowny, zresztą wielu z nich nabyło już za tanie pieniądze kamienice i na konwentyklach właścicieli realności oni najbardziej głos podnoszą, że domy nie przynoszą dochodu. Przy opiniowaniu w sprawie podwyżek czynszów rząd nasz powinien przypomnieć sobie dobrze znaną, lecz przez się zbyt rzadko uwzględnianą maksymę, kończącą się zdaniem... „respice finem".

G. W.

Harcerstwo polskie w niebezpieczeństwie.

Prasa warszawska donosi o fakcie, który musi wywołać poważne zaniepokojenie. Okazuje się, że rozpoczęły się jakieś próby porozumienia w sprawie współpracy „Strzelca" z harcerstwem polskiem i że nawet ustalono już na piśmie pierwszą umowę.

W ten sposób naczelne dowództwo harcerstwa polskiego — jak konstatuje umiarkowany i ostrożny „Kur. Warsz." — wstąpiło na drogę bardzo śliską, która stać się może niebezpieczną dla rozwoju i całej ideologii ruchu harcerskiego. Wpuszczenie partyjnego „Strzelca" w szeregi skautów zagraża skrzywieniem linii ideowej skautyzmu i może wywołać rozłam wśród młodzieży harcerskiej, a nawet sprowadzić rozbicie całej organizacyi.

Dotychczasowa działalność „Strzelca" — pisze dalej ten organ — świadczy wyraźnie, że związek ten jest zamaskowaną filią propagandy politycznej, powołaną do życia przez kliki i stronnictwa radykalne. Osławiony tajny okólnik partyi P. P. S. stwierdził przecież wyraźnie, jaki jest duch związku strzeleckiego i co z niego zrobić zamierza socyalizm polski, który już odkomenderował do głównej komendy „Strzelca" jako przedstawiciela partyi, głośnego demagoga i ekskomisarza sowietów, p. Hołupkę-Kwapińskiego. W tych warunkach wszelka współpraca harcerstwa polskiego ze „Strzelcem" musi zaniepokoić szerokie koła opinii narodowej. Partyjnictwo, które zatruło duszę naszej armii, może niebawem zatruć duszę harcerstwa polskiego.

Oczy społeczeństwa zwracają się w tej chwili na czcigodnego naczelnika harcerstwa, gen. Hallera z niemem pytaniem czy naprawdę dopuści do ryzykownego przymierza ze „Strzelcem", narażając młodzież naszą na wpływy delegatów partyjnych?

Echa.

Właściwy Purim, o którego maskaradach już pisaliśmy, przypadał we wtorek. Zapytują nas tedy: Co to za święto? Odpowiadamy krótko: święto haremu i zemsty bolszewickiej. Kanclerz żydowski Mardocheusz tolerował niegdyś w starożytnej Persyi taki bolszewizm, jaki jest dziś w Rosyi, bo i wtedy żydzi wyrżnęli 75.000 gojów, gojek i gojąt. I tę „radość" święcą żydzi co rok. Powiesili Hamana. To jeszcze rozumieć można. Każdy żyd chętnie powiesi antysemitę. Ale dlaczego powiesili jego 10 synów, o których antysemityzmie nic nie wiadomo? Dlaczego wyrżnięto 75 000 „gojów", ich żony i dzieci? I jak można święcić radośnie taką rzeź? To tylko rozumieją i odczuwają panowie bolszewicy, którzy taką samą rzeź urządzili w Rosyi. Traktat wersalski potępia takie ohydy. Na zasadzie tego Purim winien być zabroniony.

KRONIKA.

WIEC W SPRAWIE WILEŃSKIEJ.

Wczoraj wieczorem w sali katolickiego Domu Robotniczego odbył się wiec w sprawie wileńskiej. Referował poseł Załuska z Warszawy. W dyskusyi zabierali głos: poseł Tabaczyński, p. Krzywy, p. Boryczko, red. Rymar i inni. W rezolucyi uchwalono żądanie uszanowania woli ludności wileńskiej, pragnącej przyłączenia do Polski bez wszelkich zastrzeżeń. W wiecu brało udział około 200 osób.

Kraków, 17 marca.

Z OKAZYI PIERWSZEJ ROCZNICY UCHWALENIA KONSTYTUCYI, przypadającej dziś (w piątek), powiewają z gmachów rządowych i miejskich chorągwie o barwach państwowych i miejskich.

WOJSKOWOŚĆ KRAKOWSKA urządza. z powodu imienin Naczelnika państwa, dnia 19 b. m. o godz. 10 rano nabożeństwo na Rynku głównym. W sobotę wieczorem Capstrzyk.

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI pozostaje w Krakowie do końca tygodnia i powtórzy w niedzielę 19 b. m. o godz. 5 po południu w Uniwersytecie (sala Kopernika) wykład swój na temat: „Naga dusza". Aby ułatwić udział w wykładzie młodzieży kształcącej się, ceny wstępu popularne. Bilety w księgarni A. S. Krzyżanowskiego (Rynek A-B).

WYKŁAD PROF. SKOCZYLASA o najnowszych poezyach poety krakowskiego, subtelnego liryka, A. Waśkowskiego, odbędzie się w Związku literatów (Dom artystów, pl. św. Ducha) we wtorek dnia 21 b. m. o godz. 8 wieczorem. Prelekcya będzie ilustrowaną recytacyami artystki teatru im. Słowackiego, p. Zofii Ordyńskiej.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 20 b. m. o godz. 5 wiecz. Na porządku dziennym wygłoszą: prof. W. Tatarkiewicz: „O scholastyce wileńskiej" ref. czł. Rubczyński i Dr A. Birkenmajer: „Studya nad Witelonem", cz. IV: Witelo i Padwa. Po referatach odbędzie się posiedzenie administracyjne.

POSIEDZENIE KOMISYI ADMINISTRACYJNEJ. W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie Komisyi administracyjnej pod przew. prez. m. Federowicza. Po dłuższej dyskusyi załatwiono kilkanaście spraw, związanych z administracyą rzeźni i targowicy miejskiej.

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Na rzecz Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką wpłynęły w dalszym ciągu na ręce wojewody Dra Gałeckiego następujące datki: Prezydent Ponikowski 100.000 Mk., Polski Bank handlowo-przemysł. w Krakowie 100.000 Mk., Tow. akc. dla przem. spirytus. i chemicznego 25.000 Mk., Tow. akc. Brevillier Ska i A Urban w Sporyszu 25.000 Mk., Wied. Bank Zw. we Lwowie 20 000 Mk., Wied. Bank Zw. w Krakowie 15.000 Mk., Magistrat m. Myślenic 10.000 Mk., Janina Kludaczówna, Równe obok Dukli 2.000 Mk., Stanisław Przewłocki z Przewłoki 2000 Mk., Naczelnictwo Sądu w Grybowie 1000 Mk., ks. Wróblewski w Nisku 1000 Mk., inż. Władysław Beksiński w Sanoku 1000 Mk., Walerya Jędrzejowiczowa w Zakopanem 1000 Mk., ks Wojciech Bielawa w Łące 100 Mk., N. N. z okazyi podjęcia pierwszej uregulowanej emerytury polskiej 10.000 Mk. Razem 313.100 marek.

Powyższa lista składek jest dowodem, że zainteresowanie się pomocą dla cierpiącej niedostatek młodzieży akademickiej zatacza wśród społeczeństwa coraz szersze kręgi. Komitet spodziewa się, że w najbliższym czasie popłyną obficie dalsze ofiary, które składać można na ręce woj. Gałeckiego, rektorów: Uniw. Jag., Akad. sztuk pięknych i Akad. górniczej, oraz w administracyach pism.

WEZWANIE REKRUTÓW ROCZNIKA 1901 DO WOJSKA. Wczoraj rozlepiono na murach miasta plakaty, w których Pow. Kom. Uzup. na m. Kraków wzywa do czynnej służby wojskowej wszystkich rekrutów, oraz bezterminowo urlopowanych rocznika 1901, z wyjątkiem tych, którzy otrzymali odroczenie służby wojsk. z art. 61, 62 i 63 T. U. Objęci powyższem wezwaniem, zamieszkali w Krakowie, stawią się w P. K. U., w koszarach Sobieskiego przy ul. Warszawskiej, w dniach od 1—5 kwietnia b. r.

Z POWODU BALÓW PURIMBALOWYCH Akademicki Oddział „Rozwoju" wysłał do zarządu Tow. Technicznego i Tow. Lekarskiego w Krakowie następujące pismo:

Według otrzymanych przez nas wiadomości, odbyły się w salach Tow. Lekarskiego i Technicznego bale żydowskie (Purimbale) w dniu 14 b. m. Akadem. Oddział Towarzystwa „Rozwój", imieniem kilkuset zorganizowanych w „Rozwoju" młodzieży akademickiej, wyraża zdziwienie z powodu udzielenia sali polskich Towarzystw żydom na bale i uważa to za głęboką urazę i prowokacyę polskiego społeczeństwa. a równocześnie wyraża protest stanowczy przeciw tego rodzaju wypadkom na przyszłość, które — żywimy nadzieję — nie powtórzą się już nigdy, a ostatnio wynikły li tylko zapewne z chwilowego niedopatrzenia pewnych okoliczności. Pozostajemy z wysokiem poważaniem i czcią prezes: Klaud. Hrabyk, sekretarz: Włodzimierz Skut.

UROCZYSTOŚĆ W „JAMIE MICHALIKOWEJ". Wczoraj odbyło się otwarcie pokoju do śniadań przy cukierni Lwowskiej, znanej w Krakowie pod nazwą „Jamy Michalikowej". Zaproszonych gości podejmował ze staropolską gościnnością naczelny dyrektor firmy, p. Roman Madejski ze swoją żoną. Podczas przyjęcia przemówił ks. Stojanowski, który życzył przedsiębiorstwu jak najlepszego rozwoju i błogosławieństwa Bożego.

Nowo otwarty lokal, urządzony z prawdziwym smakiem i gustem, zdobią artystycznie malowane obrazy i piękne rysunki, toteż całość robi dla oka niezwykle miłe i wdzięczne wrażenie. Piękna sala stanie się niewątpliwie miejscem zebrań doborowej publiczności.

SKAZANIE ŻOŁNIERZA ZA BRANIE „ŁAPÓWEK". Wczoraj stawali przed sądem wojskowym w Krakowie Jan Szykowny, kapral, Fr. Górka, st. żołnierz, oraz szeregowcy Józef Pawelec i Kaz. Szulejko, wszyscy z 15 baonu celnego. Akt oskarżenia zarzuca wymienionym, że podczas pełnienia straży granicznej w Radoszy koło Sosnowca, w lipcu i sierpniu ub. r. przyjmowali łapówki od przemytników za ułatwianie im przejścia przez granicę. Przesłuchani na rozprawie świadkowie zeznali obciążająco jedynie dla Pawelca. który też wkońcu przyznał się do zarzuconej mu zbrodni. Przebieg rozprawy nie wykazał winy reszty oskarżonych. Trybunał uznał Pawelca winnym zbrodni przestępstwa służbowego i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia, zaś innych oskarżonych uwolnił od winy i kary.

Przewodniczył ppłk. k. s. Dr Bartik. oskarżał mjr. k. s. Dr Cięciel, bronił kpt. Jodłowski.

Z Polski i ze świata.

ZJAZD DOROCZNY ORGANIZACYI NARODOWYCH odbędzie się we Lwowie w sobotę 25 b. m. o godz. 10 rano w ratuszu, z porządkiem dziennym: zagajenie — Dr Stanisław Głąbiński; sprawozdanie z pracy w r. 1921 — Dr Marceli Prószyński. obrady w komisyach, wnioski, wybór wydziału.

SPRAWA JACMIERSKA. Głośnym był w ostatnim roku konflikt części mieszkańców Jaćmierza (dyecezya przemyska) z prawowitą władzą duchowną. Doszło do tego, że znaczna część ludności przeszła do „Kościoła narodowego". Jak się dowiadujemy, sprawę całą należy uważać prawie za zlikwidowaną. Zaledwie kilkanaście rodzin jeszcze upiera się przy swej apostazyi, reszta powróciła do katolickiego Kościoła ,gdy niestało księdza, który był sprawcą zamętu. Również sam ksiądz jest na drodze powrotnej... Taktowne, a stanowcze postępowanie czynników kościelnych zażegnało konflikt, który nie miał zresztą żadnych głębszych przyczyn.

OSOBISTE. Ceniony pisarz i publicysta, A. Chołoniewski, który obecnie na stałe osiadł w Bydgoszczy, znajdował się w ubiegłym tygodniu w wielkiem niebezpieczeństwie życia. Po grypie wywiązało się u niego zapalenie płuc, a do tego dołączył się tyfus brzuszny. Dzięki jednak energicznej kuracyi Dra Króla, w którego sanatoryum p. Chołoniewski przebywa, chory przebył szczęśliwie kryzys i obecnie jest na drodze ku wyzdrowieniu.

WŁAMANIE DO KASY SKARBOWEJ W NIEPOŁOMICACH. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że niewyśledzeni dotąd bandyci dokonali wczoraj wieczorem niezwykle śmiałego włamania do kasy skarbowej w Niepołomicach. Bliższych szczegółów na razie brak.

NIEMIECKA AGITACYA MONARCHISTYCZNA PO SZKOŁACH ŚREDNICH. Z Berlina donoszą, że uczniowie najwyższej klasy seminaryum nauczycielskiego w Lichtenfeld pod Berlinem zostali tuż przed maturą relegowani w liczbie 50. Szkoła ta znajduje się w gmachu dawnego pruskiego korpusu kadetów, a uczniowie jej nietylko, że urządzali raz po raz demonstaracye monarchistyczne, ale nawet znieważyli czynnie żonę jednego ze swych profesorów, która „ośmieliła się" zganić ich demonstracye.

O podobnych zajściach donoszą także z wielu innych miast Rzeszy. Rzeczą zaś powszechnie wiadomą, że młodzież uniwersytecka w ogromnej swej większości zostaje pod wpływem żywej agitacyi nacyonalistyczno-monarchistycznej

700-LETNI JUBILEUSZ UNIWERSYTETU W PADWIE, o którym wspominaliśmy przed kilku tygodniami, a który odbędzie się w dniach od 14 do 17 maja b. r., zostanie uświetniony zjazdem pierwszych powag naukowych całej Europy. W tym czasie odbędzie się także specyalna wystawa przyrządów naukowych, stanowiąca część „Międzynarodowego jarmarku próbek", jaki będzie się odbywał w Padwie. Król Wiktor Emanuel obecny ma być na jubileuszu i ma otworzyć jarmark.

STAN ATMOSFERY: Wyż barometryczny z nad Anglii północnej rozciągał się i na środkową Europę z Austryą i Węgrami; niskie ciśnienie leżało nad Finlandyą, pogłębiając się i w godzinach popołudniowych, rozciągając się i na Polskę.

Wskutek tego w Polsce panowało zachmurzenie zmienne z silniejszymi wiatrami, a w niektórych miejscowościach kraju przelotnymi opadami, oraz temperaturą niewysoką, wahającą się w ciągu doby od kilku stopni poniżej do kilku stopni powyżej zera.

We wschodniej części kraju nawet w godzinach popołudniowych temperatura niewiele przekraczała punkt zerowy (Lwów, Pińsk), a opad miał postać śniegu.

Kraków 8h: Ciśnienie 760.2, temperatura +5.5, maximum +7.6, minimum —1.5, opad: 0.1 mm; stan nieba: pochmurno.

Prognoza na piątek: Zachmurzenie zmienne, chłodno, wiatry północne, miejscami niewielkie opady.

Judaica.

UCHODŹCY ŻYDOWSCY we Lwowie zaczynają znów dawać znaki życia na zewnątrz, ośmieleni łagodnem stanowiskiem władz wobec ich praktyk na polskiej ziemi, którą obrali sobie za teren swych „ekonomicznych" machinacyi. W niedzielę ubiegłą odbył się we Lwowie zjazd delegatów komitetu „opieki" nad żydami uchodźcami i reemigrantami.

„Chwila" zaznacza w sprawozdaniu ze zjazdu, że akcya przeciw wysiedleniu uchodźców znajdowała najczęściej posłuch u władz i spotykała się z „humanitarnem" traktowaniem tych spraw. Ostatnio, gdy groziło bardzo wielu uchodźcom wysiedlenie, udało się Dr Silbersteinowi przekonać miarodajne czynniki w Warszawie. że rozporządzenie to polega na nieporozumieniu (!!) i nakaz ten został cofnięty".

Dzięki tej „humanitarności" zawdzięczamy rozrost polipa bolszewicko-żydowskiego w naszym kraju i jego potęgę, ugruntowaną pasożytnictwem walutowo-paskarskiem, niszczącem siły żywotne Polski.

MILIARDY ŻYDOWSKIE. Wydział przekazów przy centrali I. D. C. żydow. Kom. rozdzielczego w Polsce otrzymał od dnia 1 września 1919 do dnia 1 maja 1921 r. do wypłacenia 224.605 przekazów na sumę 8.474.966 dolarów, 12.996 funt. szter., 11.893 floren holender., 28.000 marek niem., 26 tys. franków francuskich, 2400 lei i 786 koron austr. Wypłacono 211.031 przekazów. Reszta została zwrócona z powodu nieodnalezienia adresatów. Ogółem przeszło milion osób otrzymało za pośrednictwem I. D. C. przekazy z Ameryki.

Zamieniają same tylko dolary i funty szterl., czyli to już blisko 34 miliardy marek polskich.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIELKI RAUT SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godz. 11 w nocy w salach Starego Teatru. Bilety sprzedaje się do niedzieli od godz. 4—6 po południu w Redakcyi „Czasu". Zaproszenia nie będą rozsyłane. Część artystyczną rautu wypełni występ artystek i artystów teatrów krakowskich. Raut rozpocznie się odeklamowaniem utworu p. Zielenkiewicza przez art. dram Zbuckiego. Po części artystycznej, rozpoczną się tańce, prowadzone przez znanego aranżera, Juliana Nowotarskiego. Obok tańców modnych, odtańczone będą: mazur i kadryl.

NA DOCHÓD BIEDNYCH DZIECI, ofiar wojny, urządza komitet pań na Strzelnicy w sobotę 18 b. m. zabawę imieninową Józefek i Józefów, którą rozpocznie koncert muzyki wojskowej, a potem tańce. Usiłowania komitetu pań, które przygotowują wiele niespodzianek, obudziły wielkie zainteresowanie.

TRIO: DEMAN, DECHERT, POŹNIAK, wystąpi u nas tylko raz jeden, a to w niedzielę 19 b. m. z bogatym programem.

Z CZYTELNI KAT. ZW. POLEK. W sobotę 18 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) odczyt O. Orpiszewskiego p. t. „Miłość". Wstęp bezpłatny.

CIĄGNIENIE LOTERYI GÓRNOŚLĄSKIEJ już się odbyło i po otrzymaniu list, Tow. Obr. kresów zach. powiadomi interesowanych za pośrednictwem pism codziennych.

REALNOŚCI NA G. ŚLĄSKU. Tow. Obr. Zach. Kresów Polski udzieli informacyi obywatelom krakowskim, pragnącym nabyć kamienice w pobliżu Katowic na G. Śląsku, ewentaulnie skład drzewa z maszynami do tarcia.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2121-szą pracownicy Stacyi pomp rzecznych wodociągów m. Warszawy; 2122-ga Czesław hr. Pruszyński (jun.) z Pustomyt: 2123-cią I. auto-pancerny pluton „Dziadek"; 2124-tą Mieczysławowie Kłodzińscy z córkami Jadwigą i Maryą; 2125-tą pamięci Dra Franc. Jasińskiego. zm. we Lwowie 29 czerwca 1918 r.; 2126-tą pamięci Wincentego Kirschnera, zm. w Zakopanem 19 listopada 1916 r.; 2127-ą Janina i Stanisław Szymańscy, Zawiercie; 2128 ą XII szkoła powsz. im. Kołłątaja. Poznań; 2129 tą XV i XVI szkoła powsz., Poznań; 2130-ta Juana Taylor, Nowy Jork — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Spółka spożywcza Stowarzyszeń katol. „Koło" w Tarnowie.

Komisya likwid. stwierdza. że Spółka „Koło" została dnia 26 grudnia jednomyślną uchwałą prawidłowo w myśl statutu § 56 rozwiązaną. Następnie zaznacza Komisya, że przedkładano ważne bilanse rachunkowe do uchwały. Kopie ich przechowują się w archiwum Spółki. Również stwierdza, że gospodarka Zarządu była dobra i bardzo oględna w najtrudniejszych stosunkach. Dowodzi tego piękny rezultat zlikwidowanej Spółki. Pozostały kapitał pokrywa wszystkie udziały członków „Koła", oraz dywidendy. Nadto pozostał fundusz rezerwowy, który, po spłaceniu należytości, będzie rozdzielony w całości między Stowarzyszenia, wchodzące w skład „Koła".

Żadna tutaj Spółka nie może się poszczycić podobnym rezultatem, toteż Zarząd „Koła" otrzymał pełne zaufanie członków na Walnem Zgromadzeniu ostatniem.

Z poważaniem Komisya likwidacyjna:
Górski, Matuszewski, Michalski.

Tarnów, d. 16 marca 1922 r. (391)

Z teatrów krakowskich.

OPERA I OPERETKA. Dziś „Cavalleria Rusticana" i „Pajace". W obu operach wystąpi p. Ignacy Mann. W roli Santuzzy wystąpi p. Zbigniewiczówna. Alfiem będzie p. Mazurek. Partyę Loli i Neddy śpiewa p. Jastrzębska. Toniem będzie p. Kniagin n. W roli Sylvia wystąpi po raz pierwszy p. Jahno.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Dziś (piątek) „Krowoderskie Zuchy" z pożegnalnym występem A. Kolman i St. Turskiego. Operetka teatru „Nowości", po pełnym sukcesów pobycie w Łodzi i przerwie 2-tygodniowej w przedstawieniach. rozpoczyna w sobotę wznowieniem „Białego Mazura", wspaniałej operetki Lehara, w zmienionej i znakomitej obsadzie.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 17 b. m.: „Matka" Przybyszewskiego.
Sobota 18 b. m.: „Dzieci ziemi" T. Rittnera.
Niedziela 19 b. m.: Po poł. „Pan obrońca" Molnara", wiecz. „Horsztyński" Słowackiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Piątek 17 b. m.: „Cavalleria Rusticana" i „Pajace".
Sobota 18 b. m.: „Amor w śniegu".
Niedziela 19 b. m.: Po poł. „Baron Kimmel", wieczorem „Halka".

Repertuar „Nowości".

Piatek 17 b. m.: „Krowoderskie Zuchy", pożegnalny występ A. Kolman i St. Turskiego.
Sobota 18 b. m.: „Biały Mazur".
Niedziela 19 b. m.: Po poł. „Krowoderskie Zuchy", wieczorem „Dziewczę z Holandyi".

Z „Poradnika językowego".

Pochodzenie nazwy Sopot. Nazwa miejscowości kąpielowej na terenie w. m. Gdańska, którą Niemcy zmienili na Zopoth, a Polacy chcieli odtworzyć w formie Soboty, Sobótki, Sopoty, brzmiała pierwotnie Sopot. Nazwa ta oznaczała rzeczkę i prawdopodobnie od niej wzięła nazwę osada w pobliżu niej położona, podobnie jak to ma miejsce z dwiema innemi miejscowościami kaszubskiemi. nazwy swe od rzek wiodącemi tj. Chylonią i Redą. Nazwa rzeczki w ten sposób na miejscowość sama się przeniosła, że naprzód mówiono: idę do (rzeki) Sopotu, mieszkam u (rzeki) Sopotu; następnie pojęcie rzeki coraz bardziej się zacierało, a nazwa rzeki ustalała się w ustach ludu jako nazwa miejscowości. Prof. Dr Lange w dłuższym artykule tej sprawie poświęconemu (Zapiski Tow. Nauk. Toruńskiego), po powyższych rozstrząsaniach konkluduje, że i ze stanowiska lingwinistycznego formę Sopot uważać trzeba jako pierwotną i jedynie miarodajną, zgodnie ze sposobem mówienia miejscowej ludności kaszubskiej.

Praca na polu oświaty w Olkuskiem.

(Z listów do Redakcyi).

Jako mieszkaniec powiatu Olkuskiego zmuszony jestem tą drogą podziękować p. Leonowi Jasińskiemu, inspektorowi szkolnemu w Olkuszu, za intensywną i niezmordowaną pracę na polu oświaty i zakładania szkół w powiecie Olkuskim i równocześnie podnieść jego gorliwość i wysokie ideały prawdziwego Polaka-patryoty w powierzonej sobie pracy. Przed wojną, a nawet i podczas wojny, gminy danego okręgu posiadały jedną tylko szkołę i to jeszcze w bardzo marnym i opłakanym stanie. Mieściła ona zaledwie 3% dzieci z danej gminy. Reszta zaś dzieci pozbawiona była nauki. Dzisiaj każda wioska posiada szkołę i nauczyciela, dzisiaj każde dziecko w myśl dekretu o obowiązku szkolnym z dn. 7 lutego 1919 r. uczęszcza do szkoły, dzisiaj okręg Olkuski, (dawniej okręg analfabetyzmu), stał się okręgiem szkolnym i to w całej pełni rozkwitu.

J. Filipowski, obyw. pow. Olkuskiego.

Stosunki w szpitalu grybowskim.

(Z listów do Redakcyi).

Od dwóch lat istnieje w Grybowie wspaniale urządzony szpital epidemiczny. Ministeryum zdrowia na ten cel zakupiło pięknie nad miastem dominującą willę. Od szeregu miesięcy świeci ona pustkami, mimo, że epidemia tyfusu, zwłaszcza po wsiach ruskich, panuje! Kilka dni temu przywieziono ciężko na tyfus chorą; miejscowy sanitarny inspektorat nie przyjął chorej do szpitala! Co na to przełożone władze? Możeby wglądnęły w tę gospodarkę. O szpitalnych węglach później. Z.

Nauka, literatura, sztuka.

LEONARD LEPSZY: „O drzeworytach Dürera". Drugi odczyt p. Leonarda Lepszego w Muzeum przemysłowem o drzeworytach A. Dürera, w treści swej przyniósł „Apokalipsę". Serya tych drzeworytów jest rewolucyą poetycczną i plastyczną wielkiego artysty i odrazu postawiła go w rzędzie najwybitniejszych grafików Europy. Prelegent, omawiając następnie cykle „Męki Pańskiej" i „Życia Maryi", podkreślił przedewszystkiem oryginalność pomysłu tych dzieł i — co nader ważną jest rzeczą — stosunek rzeźb Wita Stwosza do „Pasyi" Dürera. Na zakończenie p. Lepszy przeszedł do omówienia stosunków, jakie łączyły rodzinę Dürerów z Polską i te fakta mają niesłychanie doniosłe znaczenie ze względu na niedawno odkryte przez p. Lepszego dwa malowidła Dürera, znajujące się w klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie. a. w ski.

Hattler Franciszek X.: „Kwiaty Bożego Ogrodu". Zbiór legend z życia Świętych. Przetłumaczyła z niemieckiego Antonina Domańska. Nakładem księgarni św. Wojciecha, Poznań, z 14 ilustracyami. Wydanie nowe. Tysiąc 4—6. Rok 1922. Str. 247. Cena w opr. 850 mk.

W książce niniejszej przesuwa się przed naszemi oczami szereg żywotów Świętych, skreślonych w sposób tak piękny, a prosty, że trudno oprzeć się wzruszeniu przy czytaniu. Książka ta zasługuje na szczególną uwagę z tego względu, że opowiadając życie i wypadki z lat dziecięcych i wieku młodzieńczego Świętych, przeznaczona jest dla dzieci, dla których w naszej literaturze prawie nie posiadamy żywotów i odpowiednich religijnych książek. Wiadomo, że dobry przykład doskonale wpływa na poglądy i postępowanie młodzieży, niezwykła siła charakteru, która w tak młodym wieku cechowała Świętych, ich pobożność i liczne inne cnoty, zachęcą czytających do naśladowania, pociągając swym urokiem dusz wielkich i czystych. W „Kwiatach Bożego Ogrodu" mamy opis życia 22 Świętych, w tem św. Kazimierza Królewicza i św. Stanisława Kostki.

Język przekładu jest doskonały. Książka zawiera piękne ilustracye reprodukowane fotograwurą, stanowią rzeczywiście prawdziwą jej ozdobę, piękna okładka i druk wyraźny korzystnie wpływają na zewnętrzny wygląd książki.

Polecamy ją młodzieży i dzieciom naszym, zwłaszcza przygotowującym się do pierwszej Komunii św.

„PRZEGLĄD TEATRALNY I KINEMATOGRAFICZNY" nr. 10 z 12 marca. K. Łodygowski w dalszym ciągu swoich rozważań o „Teatrze i jego zadaniach" zastanawia się nad doniosłością sztuki reżyserskiej. J. Kotarbiński zamieszcza ciekawe uwagi o „Podstawach dykcyi polskiej" na scenie, wypowiadając się za poszanowaniem tekstu, jednak przeciw przesadzie naturalistycznej. Wl Burkath wspomina o dziejach teatru warszawskiego w latach 1800—1825. Ponadto znajdujemy w numerze ciepło skreśloną sylwetkę p. Ireny Trapszo-Chodowieckiej. obchodzącej właśnie 35-letni jubileusz pracy scenicznej, oraz krótki zarys dziejów teatrów japońskich. Całości dopełniają zwykłe przeglądy teatrów polskich i sprawozdania ze świata ekranu.

TELEGRAMY.

Oświadczenie włoskiego premiera.

Rzym. P. A. T. Nowy gabinet przedstawił się w Izbie i senacie, przyczem prezyd. min. de Facta w obu Izbach złożył oświadczenie, podnosząc konieczność wewnętrznego pokoju i pracy. Za podstawowy warunek wszelkiej akcyi uważa utrzymanie porządku i przyprowadzenie do równowagi budżetu.

W sprawie polityki zagranicznej Facta zaznaczył, że w koncercie międzynarodowym Włochy odgrywają rolę czynnika pokojowego. Podstawą włoskiej polityki zewnętrznej jest wierność sprzymierzeńców. W stosunku do narodów zwyciężonych Włosi nie mają ani nienawiści, ani niechęci. Są one pełne największej przychylności dla Niemiec, które były i będą jeszcze czynnikiem postępu i cywilizacyi. — W końcu oświadczył premier: Musimy mieć nadzieję, że Niemcy dotrzymają przyjętych na się zobowiązań i staną się w Europie znów czynnikiem pokoju i będą współpracować w pracy ekonomicznej wraz z innemi narodami.

Co dotyczy Rosyi, to Włochy całkiem jasno wyraziły pragnienie uzgodnienia swojej polityki względem Rosyi ze wzniosłemi zasadami liberalizmu, stanowiącemi rys charakterystyczny narodu włoskiego. Włochy nie mają żadnych uprzedzeń względem Rosyi i nie mają zamiaru mieszać się do rosyjskich spraw wewnętrznych. Zawarliśmy z Rosyą układ handlowy, który będzie mógł być wstępem do późniejszych obszerniejszych układów. W sprawie Rjeki nie można pozwolić, aby względy uczuciowe zepchnęły nas z drogi lojalnego przestrzegania naszych zobowiązań międzynarodowych. — Z królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców zamierzamy ustalić stosunki dobrego sąsiedztwa. Aby to można osiągnąć, trzeba przeprowadzić szybko i pomyślnie zakończyć odpowiednio rokowania celem rozwiązania szeregu kwestyi europejskich w związku z wykonaniem traktatu w Rapallo. Również ze wszystkimi innymi narodami pragną Włochy utrzymywać stosunki całkowitej harmonii, a właśnie niedawno został zawarty stosunek nowej przyjaźni i owocnej współpracy z wielką rzeczpospolitą północnoamerykańską. Podczas konferencyi waszyngtońskiej współpracowaliśmy z tą rzeczpospolitą w polityce zmierzającej do stworzenia na świecie bardziej solidnych gwarancyi pokoju, a do zmniejszania wojennych ciężarów i do stworzenia podstawy nowej, bardziej liberalnej polityki na Dalekim Wschodzie. Bliska przyszłość kraju kryje w sobie bardzo poważne i trudne obowiązki dla włoskiej polityki zagranicznej. Kwestya wschodu będzie rozpatrywana na konferencyi międzysojuszniczej, która odbędzie się w Paryżu dnia 22 marca, a na której dołożymy wszelkich starań, aby interesy Włoch były najlepiej bronione i zabezpieczone. Zgodnie z uchwałą Rady najwyższej Włochy zwołały do Genui konferencyę, której zadaniem jest doprowadzić do zbliżenia narodów i do odbudowy ekonomicznej Europy. Po raz pierwszy to zasiędą w Genui społem zwycięscy i zwyciężeni, aby obradować nad wspólnymi interesami. — Mowa prezydenta ministrów przyjęta została przez Izbę gorącymi oklaskami. Deputowani ze wszystkich stron składali prezydentowi ministrów powinszowania.

POŁOŻENIE W RJECE.

Rjeka. P. A. T. Po odmowie ze strony Giurati'go prowizoryczny komitet obrony narodowej z Prodhanem na czele, ustąpił, przekazując władzę porucznikowi Cabruna, komendantowi Legionu. Ogłoszony przez Cabruna komunikat zaznacza, że pragnie natychmiastowego przywrócenia porządku oraz stanu legalnego, w którym to celu prosi on wszystkie stronnictwa o współdziałanie z nim. W mieście panuje zupełny spokój.

Powstanie w Albanii.

Rzym. P. A. T. Agencya Stefani donosi z Durazza: Na skutek porozumienia między obu stronami powstańcy wczoraj wieczorem ewakuowali Tiranę, wycofują się na przedmieścia. Zogooli ze strony rządu albańskiego, a El Tusuf ze strony rządu powstańczego zawarli umowę, wedle której El Tusuf zobowiązał się zaprzestać walki. Zogooli otrzymawszy następnie posiłki zaatakował resztę opornych jeszcze powstańców, których rozproszył. Dalsze posiłki wysłane z Durazza nie wzięły jeszcze udziału w walce. Kilku innych przywódców powstańczych opuściło dziś rano Albanię. Do Durazzo przybyły wojska rządowe albańskie, które objęły znowu władzę nad miastem.

NOWY GABINET GRECKI.

Ateny. P. A. T. Gabinet ukonstytuował się. Gunaris objął przewodnictwo i sprawiedliwość. Baltazzi sprawy zagraniczne, Touakis portfel wojny.

SUŁTAN FUAD — KRÓLEM EGIPTU.

Londyn. P. A. T. (Reuter). Dzienniki donoszą z Kairu, że sułtan Fuad będzie dziś proklamowany królem Egiptu.

Różne wiadomości.

Lwów. P. A. T. Strajk zecerów trwa dalej. Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie gremium drukarzy, na którem postanowiono odrzucić żądania zecerów i zaproponować im ponownie wybór mężów zaufania z poza grona zecerów, którzyby mieli orzec, czy stosunki drożyźniane uzasadniają żądania podwyżki płac. Następnie odbyło się posiedzenie wydawców, na którem postanowiono nie godzić się na żądania zecerów i przystąpić do wydawnictwa wspólnego dziennika.

Poznań. (A. W.) W nocy z dnia 15 na 16 bm. pojawiła się w Poznaniu proklamacya podpisana przez 6 zawodowych Związków robotniczych, wzywająca do porzucenia pracy w dniu 16 b. m. W niektórych przedsiębiorstwach fabrycznych robotnicy rzeczywiście do pracy nie pojawili się. Instytucye jednak miejskie, jak gazownia, elektrownia i wodociągi są nadal czynne.

Rzym. P. A. T. Dziennik „Popolo Romano" kontynuuje oszczerczą kampanię przeciw Polsce. Dziennik pisze między innymi: Pod wpływem ministra Skirmunta Polska zastosowała wobec Kościoła rusińskiego tą samą politykę prześladowania, którą uprawiały władze rosyjskie za czasów carskich.

Berlin. P. A. T. „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu, że w senacie amerykańskim zgłoszony został wczoraj projekt ustawy w sprawie utworzenia Związku narodów, któryby obejmował Stany Zjednoczone, Anglię, Francyę, Włochy, Japonię i Rosyę.

Berlin. P. A. T. „Acht Uhr Abendblatt" donosi z Wiednia: Rada najwyższa zawiadomiła rząd węgierski, że nie może uznać aspiracyi węgierskich w sprawie Burgenlandu i że w sprawie tej staje po stronie Austryi.

Berlin. P. A. T. „Times" donoszą: Konferencya ministrów skarbu państw sprzymierzonych dała ten wynik, że uchwały powzięte w Cannes pozostają niezmienione i że ogólna suma długu ustalona na 720 milionów marek w złocie również nie ulegnie zmianie.

Paryż. P. A. T. Radio. Według ostatnich wiadomości z grecko-tureckiego terenu wojennego Grecy przeszli pod Konja do ataku.

Paryż. (A. W.) W Marokku francuskim, w okolicach miasta Taza wybuchły zacięte walki między tubylcami a stacyonowanymi w okolicy oddziałami francuskimi.

Wiadomości gospodarcze.

DOROCZNY WALNY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁEK ROLNICZYCH. Zjazd delegatów Kółek rolniczych C. Z. K. R. odbył się w dniu 8 i 9 b. m. w Warszawie w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, przepełnionej przybyłymi delegatami od Kółek rolniczych, oraz przy licznym udziale przedstawicieli organizacyi rolniczych z innych dzielnic Polski, z Małopolski, Pomorza, Śląska Górnego i Cieszyńskiego, Wilna i Kresów Wschodnich, oraz przedstawicieli instytucyi państwowych, samorządowych i społecznych.

Zjazd rozpoczęto uroczystem nabożeństwem w kościele św. Krzyża, poczem delegaci, w liczbie 370-ciu i goście, w liczbie przeszło 200, zajęli obszerną salę. Obrady zagaił i przewodniczył im prezes C. Z. K. R., p. Tomasz Wilkoński, poczem powitali zjazd przedstawiciele instytucyi rządowych i społecznych. Po dokonaniu wyborów do komisyi wnioskowej i do komisyi wyborczej, przystąpiono do sprawozdania z działalności C. Z. K. R. za rok 1921. Ze sprawozdań wynika, że zorganizowanych Okr. Zw. Kółek roln. liczy się 52 i 4 wojewódzkie Związki Kółek rolniczych. Ogólnie organizacya skupia w tych okręgach 1695 Kółek rolniczych. Instruktorów pracuje na okręgach 81 (65 rolników, 12 ogrodników, 4 hodowców, 3 kooperatystów i 6 oświatowców, w tem 31 z wyższem wykształceniem, 34 średniem i 16 niższem). W centrali instruktorów-specyalistów ze wszystkich działów pracy rolniczej i oświatowej pracowało 37. Po przedłożeniu sprawozdań z poszczególnych działów rolnictwa, potoczyła się szeroko dyskusya nad sprawozdaniem, przeprowadzona przez delegatów, w której wykazywano braki i potrzeby organizacyi. Sprawozdanie zostało zatwierdzone.

W drugim dniu zjazdu referat o współdzielniach pożyczkowych wiejskich wygłosił Dr Stofczyk z Krakowa, p. M. Karczewska mówiła o organizacyi hodowli trzody i drobiu, a p. Wysznacki o ubezpieczeniach wzajemnych. Następnie odbyła się dyskusya, w której zabrał głos między innymi p. Albin Jura, wiceprezes Małopolsk. Tow. roln. w Krakowie i wyraził uznanie dla działalności C. Z. K. R., oraz dorzucił parę uwag, dotyczących prac w Kółkach rolniczych w Małopolsce.

Wreszcie dokonano wyborów na miejsce 7-miu wylosowanych członków zarządu. Wybrano: T. Wilkońskiego, Z. Chmielewskiego. J. Barańskiego, T. Jemielewskiego, A. Bogusławskiego, red. Malinowskiego i posła Gawlikowskiego.

O ZUŻYTKOWANIE DEMOBILU WOJSKOWEGO. W związku z inicyatywą Tow. Tech. Krak. (referat Dr H. Wielowiejskiego) odbyło się pod przew. członka tegoż Towarzystwa, prof. Uniw. Jagiell. inż. Tad. Sikorskiego, zgromadzenie organizacyjne Zespołu organizacyi zdemobilizowanych oficerów, żołnierzy, oraz inwalidów Woj. krak. Po wysłuchaniu referatu majora H. Jackowskiego, powzięto następującą uchwałę: „Wobec uznanej na konferencyi z dnia 9 b. m. w Tow. Tech. delegatów organizacyi zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy, oraz inwalidów W. P., potrzeby stworzenia Rady wykonawczej tego zespołu, oraz uwzględnienia uchwały zjazdu wojewodów w Warszawie 10 marca o rządowem poparciu tej sprawy, postanowiło zgromadzenie zaprosić w skład tej Rady wojewodę krakowskiego Dra Gałeckiego i komendanta O. K. Krak., gen. por. Osińskiego, szefa sekcyi „Demat" D. O. K. krak., majora Kaz. Jackowskiego, oraz referenta Dra H. Wielowiejskiego.

ANKIETA W SPRAWACH KATASTRU GRUNTOWEGO. W Izbie handlowej w Krakowie odbyła się dwudniowa ministeryalna ankieta pod przewodnictwem dyrektora adm. Depart. p. Józefa Gregera i szefa wydziału w Minist. skarbu St. Iglickiego. przy współudziale delegatów Izb handlowych i skarbowych, oraz licznych fachowych ekspertów ewidencyjno-katastralnych z obu dzielnic. Uchwały zapadły w sprawie: unifikacyi katastru gruntowego w Małopolsce, Wielkopolsce, wraz z Cieszyńskiem, utworzenia trzeciej instancyi przy Minist. skarbu, utworzenia samoistnych fachowych wydziałów przy wszystkich Izbach skarbowych, w sprawie utworzenia osobnego archiwum map katastralnych przy każdej Izbie skarbowej (co do Krakowa, sprawa została już pomyślnie w Ministerstwie skarbu rozstrzygnięta) i w sprawie organizacyi i zastosowania ewidencyjno-katastralnych agend urzędowych do teraźniejszych wymogów czasu i potrzeb ludności.

NAJMNIEJSZA ZŁOTA MONETA. Z państwowej mennicy szwajcarskiej wyszły już najmniejsze na świecie złote monety. Są to złote franki, na podstawie których ma być obliczany budżet Ligi Narodów. Monety te mają kształt ośmiokątny i wypisane na sobie litery: S. D. N. (Societe des Nations). Na wagę jednego ½ kg. idzie 13.000 takich monet.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Czwartkowe zebranie giełdowe odbywało się w usposobieniu chwiejnem dla walut i dewiz zagranicznych. Transakcya kształtowała się zniżkowo dla dolarów, marki niemieckiej i korony czeskiej, natomiast korona niem. austr. w przekazach była dziś cokolwiek wyżej szacowana. Waluty zachodnie, a z niemi i leje rumuńskie, były dość silne. Ruch przekazowy był słaby. Z akcyi bankowych nabywano Polski Bank Przemysłowy, w papierach lokacyjnych zastój.

Bardzo słaby ruch na rynku efektów przemysłowych, górniczych i handlowych ograniczał się do paru transakcyi po cenach zniżonych lub też niezmienionych. Nabywano: Zieleniewski (zniżk.). Cegielski, Trzebinia żelazo (zniżk.). Polska Nafta, Parowozy.

Szacowania czwartkowe wynosiły: dolary amer. 4200 Mk., dolary kanad. 3900 Mk., funty szterl. 18.500 Mk., franki szwajc. 920 Mk.. korona duńska 880 Mk., franki franc. 375 Mk., liry 210 Mk., leje 28—30 Mk., marka niem. 15.25 Mk., korona czeska 72 Mk., korona niem. austr. 50 fenigów.

Przekazy: na Berlin 15.80 Mk., na Pragę 75 Mk., na Wiedeń 56 fenigów.

Czarna giełda, zdaje się, przewiduje spadek kursu dolarów w najbliższym czasie, wielu bowiem jej przedstawicieli pozbywało dolarów w P. K. K. P. po 4220 Mk..

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 16 marca 1922 r. L. 61

	płacon.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	[illegible]	[illegible]	4600·—
„ kanadyjskie	—	—	—
Franki francuskie	[illegible]	375·—	370·—
„ belgijskie	—	—	—
„ szwajcarskie	—	—	—
Funty szterlingi	[illegible]	18.500	17·700
Marki niemieckie	15·25	16·25	15·25
Korony austryackie	—·54	—·58	—·54
„ czecho-słowackie	[illegible]	76·—	73
„ szwedzkie	—	—	—
„ duńskie	—	—	—
„ norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	—	—	—
Liry włoskie	—	—	—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
„ dumskie „ 100 „	—	—	—
„ „ „ 1000 „			
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	[illegible]	[illegible]	550·—
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	—
„ Małopolski	650·—	700·—	—
Ziemski Bank Kredytowy	625·—	675·—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—	—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—	
Bank Komercyalny	—	—	
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	650·—	700·—	670·—
Fitbor Sp. a. h.-prz. Ł. J. Borkowski	—	—	—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—
Polski „Olob" Tow. transport.-handl.	600·—	800·—	—
C. Hartwig. Dom eksp.-han. Poznań			—
Żegluga Polska	300·—	350·—	—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—	—	—
Zieleniewski	[illegible]	3500·—	—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	[illegible]	[illegible]	2450·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1300·—	1500·—	—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—		—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1900·—	[illegible]	2100·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	800·—	900·—	[illegible]
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
„Automotor" fabryka samochodów	1050·—	[illegible]	—
Fabr. Portland-Cementu. Szczakowa	17000	[illegible]	—
„Górka" fabryka cementu	[illegible]	7200·—	7000·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	[illegible]	5800·—	—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	5500·—	6700	—
Ska akc. przem naf. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	2150·—	2350·—	2200·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—	—	—
„Olkos" T. A.	[illegible]	5500·—	—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	[illegible]	1100·—	—
Fabryka przetw. [illegible] w Trzebini	1650·—	[illegible]	—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyst.	[illegible]	2700·—	2600·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—	—	—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3400·—	3600·—	3475·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz: Berlin 1.89, Holandya 194, Nowy Jork 515, Londyn 22.33, Paryż 45.99, Medyolan 25.90, Bruksela 42.50, Kopenhaga 10.850. Sztokholm 13350, Chrystyania 90.50, Madryt 80, Buenos Aires 184, Praga 9.05, Budapeszt 0.62, Zagrzeb 1.65, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.06½, austr. stempl. 0.07.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. tranz. 4210—4460, sprzed. 4480, kupno 4400: Dolary kanadyjskie tranz. 4010; Marki niemieckie tranz. 15.80. — Czeki: Belgia tranz. 355—347.50—350, Berlin tranz. 15.90—15.60, sprzed. 15.80, kupno 15.40. Kopenhaga 890, Londyn 18500—18560—18300, sprzedaż 18400, kupno 18200, Nowy Jork tranz. 4200—4180, sprzed. 4200, kupno 4160, Paryż tranz. 382—377—380, sprzedaż 382, kupno 378. Praga tranz. 78.50—73.40, sprzed. 74. kupno 73; Szwajcarya tranz. 852.50, sprzed. 840, kupno 836; Wiedeń tranz. 56, 55, 55.50, sprzed. 56, kupno 55.

Swój do swego po swoje.

A. KRZYWY.

WIATRAK.

Powieść współczesna.

1

— Nawrot jest nasz człowiek i będzie dobrze bronił naszych interesów. Stanie on murem z innymi towarzyszami posłami przeciwko wstecznictwu, burżuazyi i wyzyskowi biednego proletaryatu. Zobaczycie! Nie jest on może jeszcze całkiem nasz, ale już go tam w Warszawie towarzysze nasi przerobią. Skończyły się czasy reakcyi. Jest już wolna Polska, więc wszystko nam będzie wolno! Żadnych ograniczeń! Robociarz żyć będzie teraz tak, jak dawniej pan, bo sobie na to długoletnią niewolą, uciskiem i krzywdą zasłużył stokrotnie. A burżuazyi na pohybel!

Uniósł się przy ostatnich słowach tak, że wykrzyk doszedł do uszu najbliżej stojących i oślepił niespodziewanie a brutalnie niby granat czerwony.

— Panie Grudka, proszę się zmitygować, starosta jest na sali, może być awantura.

— Ja pluję na starostę! Albo jest wolność w Polsce, albo jej niema? Zresztą co mi zrobi, a... Nawrota mamy od czego...

— — — — — — — — — —

W szerokiem krześle, oparty o wygodne poręcze siedział znany milioner, właściciel kilkunastu przedsiębiorstw przemysłowych, pan Gwoździcki. Wyglądał jak potwornych rozmiarów przedpotopowe zwierzę. Olbrzymia głowa zalana tłuszczem i kark wołu, wpierały się bezwzględnie w kadłub nieproporcyonalnie szeroki, obwieszony jakimiś workami i woreczkami, również obrzmiałemi tłuszczem. Tylko dwoje małych, żywych oczu, jak żbika jakiegoś lub pantery, wyrzucało chwilami z tego cielska cienkie, kłujące niby ostrza szpady, spojrzenia. Uderzały one niespodziewanie w rozmówcę i wświdrowywały nieubłaganie gdzieś aż pod czaszkę, wyciągając z pod niej najbardziej ukryte myśli.

Z Gwoździckim siedział układny mecenas Paciorkowski. Konferowali, nie zwracając uwagi na otoczenie, które zresztą z należnem uszanowaniem dla tego worka milionów, trzymało się w przyzwoitej odległości.

Gwoździcki sapał.

— Wodzisz mnie mecenasie, jak dzika po ostępach już od kilku tygodni obietnicą uzyskania tej koncesyi, wyłożyłem olbrzymie sumy na uruchomienie przedsiębiorstwa a koncesyi wciąż nie mamy. Cóż będzie, jak długo jeszcze trwać ma ta igraszka?

— Proszę pana, sprawy szły dotychczas rzeczywiście tępo, ale, tam w Warszawie twierdzą, że nabyliśmy właściwie materyały państwowe, żeśmy nie mieli prawa niczego kupować od uciekających okupantów.

— Kto śmiał! Zniszczę go — zawarczał głucho milioner.

— Liczę teraz na Nawrota. Koncesyę musimy zdobyć przez niego a przy poparciu poselskiem nikt chyba nie odważy się występować przeciwko nam z powodu tamtej sprawy....

— Zresztą przekonać można Nawrota, że to sprawa ogólna, on taki społecznik. Niech mu mecenas powie, że w ten sposób wzbogaci się powiat. — Przymrużył drwiąco obrzmiałą powiekę.

— Tak, tak, przez Nawrota musimy to zrobić.

— A jeśli odmówi? To człowiek nieobliczalny.

— Naszlemy nań delegacye rozmaite z powiatu, przydusimy i zmusimy.

— — — — — — — — — —

Na sali zawrzało. W tej chwili pojawił się na progu długo wyczekiwany.

Zaśnieżony był i zziębnięty, widocznie wracał z jakiejś dłuższej wędrówki. Zmrużył powieki olśnione wielką ilością światła. Po bladej twarzy przebiegł delikatny uśmiech radości żywej i promiennej.

Rozpoczęły się uroczyste przemowy.

Mówił starosta jako kierownik powiatu, przemawiał proboszcz i redaktor miejscowego dziennika, delegaci robotniczy i jeden z właścicieli kopalń. Po każdem przemówieniu rozbrzmiewała burza oklasków i okrzyków na cześć posła jadącego na pierwszy sejm odrodzonej Rzeczypospolitej.

A on dziękował wszystkim szczerze, serdecznie, radośnie, niemal tkliwie.

Nastrój wesoły rósł na sali i olbrzymiał, a kielichy krążyły gęsto.

Uczta przeciągnęła się do późnej nocy, przerywana strzelającymi niby z bicza okrzykami... kochajmy się!

II.

Fantazyjne historyjki jakiemi poczciwa prowincja oplotła, niby błyskotliwą girlandą, postać Nawrota, miały jednak w sobie nadspodziewanie dużo tła prawdziwego. Nawrot stanowił nadto silną indywidualność, posiadał w sobie zbyt wiele energji życiowej, ażeby życiu jego danem było płynąć w słodkim spokoju z leniwym prądem dnia powszedniego.

Zaczęło się zaś to już od ławy szkolnej. Wychowany w systemie carskiego despotyzmu i perfidji, uświadomił sobie bardzo wcześnie grozę narodowego zniszczenia jaką niósł ze sobą ten system i mimo młodych lat spoważniał. Zaczął pracować z innymi kolegami w tajnych kółkach samokształceniowych a, gdy dobił się uniwersytetu i wpisał na wydział medyczny, wpadł w grono społeczników-teoretyków. Mówiło się tu wiele o ideałach, atmosfera poświęcania się dla uciskanych była rozpalona do wyjątkowej gorącości. Niebyło tylko nikogo, ktoby mądrym czynem umiał dać ujście praktyczne tym pragnieniom.

Uderzyło to momentalnie Nawrota. Skupił się, rozejrzał wokół i, już wkrótce znalazł właściwy dla siebie teren pracy. Przykładem swoim pociągnął rychło kolegów. Zwrócili się do dzielnicy robotniczej. Akcja o podkładzie czysto humanitarnym przemieniła się jednak w kuźnię społeczno-polityczną o charakterze dość czerwonym, kiedy wciągnięto z braku rąk do pracy, większe grono kolegów. Dowiedziały się o tem władze, rozpoczęły aresztowania i Nawrot znalazł się niespodziewanie dnia pewnego w Galicji, we Lwowie, ratując się w ten sposób przed długoletniem więzieniem.

Tu, wpisał się ponownie na uniwersytet ale, widocznie ścigało go jakieś złe przeznaczenie, albowiem w kilka tygodni później wybuchły krwawe walki o polskość tej szkoły kresowej. Starli się Polacy z Rusinami. Rozgłośnem echem uderzyły salwy rewolwerowe — polała się krew. Nastąpiło surowe śledztwo i masowe aresztowania. Nawrot z powodu czynnego udziału w walkach, jako obcy poddany musiał uciekać.

Postanowił wyjechać do Niemiec i, ni stąd ni z owąd, znalazł się w Hamburgu. W jaki sposób właściwie zawędrował aż tam, nigdy później nie umiał sobie tego wytłumaczyć. Po przyjeździe, rzucił się z całą energją na poszukiwanie jakiegoś zajęcia ale, miasta portowe odznaczają się zawsze tem, że posiadają więcej rąk bezczynnych aniżeli pracy. Trudność poszukiwań potęgowała nadto bardzo niewielka znajomość języka niemieckiego. Tymczasem drobne fundusze topniały przeraźliwie szybko, głód zaglądał w oczy.

I oto zdarzyło się pewnego wieczora, że snując się wąskiemi, zbrudzonemi uliczkami portowego miasta, dręczony silniejszą niż zwykle tęsknotą za krajem, znalazł się nagle na jakimś jaskrawo oświetlonym placu. Krzykliwa muzyka, rażąco kolorowe afisze i roześmiana, ruchliwie przelewająca się fala ludzka, obudziły Nawrota z jego zamyślenia.

(Dokończenie nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka